KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 24 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU. Nr. 275.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

PO DYMISJI GABINETU BRIANDA

Koniec przesilenia dopiero po niedzieli.

PARYŻ, 23.10. — Na większość 288 głosów, którą został obalony gabinet Brianda, złożyło się 11 komunistów, 101 socjalistów, 14 republikanów socjalnych, 107 radykałów, 7 niezależnych lewicowców, 12 członków lewicy radykalnej, 5 z grupy Franklin Bouillona, 15 zjednoczenia republikańsko-demokratycznego, t. j. grupy Marine'a, w tem sam Marin i b. przewodniczący komisji reparacyjnej Dubois, 3 członków grupy Maginota i 13 bezpartyjnych.

31 deputowanych wstrzymało się od głosowania, zaś 12 było nieobecnych. Wszyscy inni głosowali za rządem.

PARYŻ, 23.10. — Dzisiejsza prasa poranna wyraża wielkie zdziwienie i zaniepokojenie z powodu upadku gabinetu Brianda. Dzienniki wyrażają zgodnie przekonanie, że przesilenie rządowe w obecnej chwili może osłabić pozycję Francji na zewnątrz.

„Petit Pairsien" przypomina, że ta sama Izba, która obaliła wczoraj rząd większością zaledwie 11 głosów, w przeddzień rokowań haskich wyraziła Briandowi zaufanie większością 189 głosów. Jest rzeczą oczywistą, że partje, które obaliły rząd, nie potrafią utworzyć nowego gabinetu.

„Echo de Paris" zaznacza, że powodem upadku gabinetu Brianda było zaniepokojenie części opinji francuskiej rozwojem wypadków po konferencji haskiej. Izba obawiała się, że rząd postawi ją przed faktem dokonanym w dziedzinie ewakuacji Nadrenji. Pozatem sam Briand przyczynił się do swego upadku, ponieważ nie wyzyskał swych zdolności krasomówczych, aby zaapelować do poczucia patrjotycznego Izby. Dziennik wyraża przekonanie, że Briand odmówił misji utworzenia nowego rządu i że zadowolni się teką ministra spraw zagranicznych w przyszłym gabinecie Tardieu.

PARYŻ, 23.10. (PAT). Frakcja deputowanych socjalistycznych zastanawiała się dziś nad sytuacją polityczną. Mówcy uważali za niewłaściwe powzięcie decyzji pospiesznej w sprawie ewentualnego udziału stronnictwa w rządzie.

Paul Boncourt miał wyrazić gotowość przyjęcia ewentualnej propozycji utworzenia nowego rządu i wypowiedział się za udziałem stronnictwa w rządzie.

WARSZAWA, 23.10. (Tel. wł.). Prezydent Republiki Doumergue dziś o godzinie 11przyjął Brianda, a następnie prezydenta Izby Bouissona. Przez gabinet prezydenta przewinęło się wielu polityków. Nie jest wykluczone, że prezydent powierzy misję tworzenia gabinetu Briandowi, być może jednak, że Briand zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych.

Sytuacja wyjaśni się nie wcześniej, niż po niedzieli po kongresie radykałów.

Votum nieufności dla Rządu

zgłosi lewica 7 listopada.

WARSZAWA, 23.10. — W Sejmie rozpoczynają się zwolna narady, poprzedzające rozpoczęcie sesji sejmowej.

Dziś zbiera się komisja parlamentarna P. P. S., mająca omówić plan prac i przygotować wnioski dla klubu P. P. S., który ma odbyć posiedzenie w przeddzień otwarcia Sejmu.

Dziś wieczorem równieżobradować będzie Koło żydowskie. I tu tematem narad ma być sytuacja polityczna oraz ustosunkowanie się do wniosku lewicy o votum nieufności dla Rządu.

Co do terminu zwołania sesji nie jest jeszcze znany, prawdopodobnie wszelkie informacje pod tym względem otrzyma p. marsz. Daszyński, który w najbliższych dniach ma być przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Jak się dowiadujemy, zamiarem prezydjum Sejmu jest, ażeby pierwsze posiedzenie odbyło się 31 października. Potem nastąpiłaby krótka przerwa z powodu świąt.

Przypuszczają, że wniosek o votum nieufności przyjdzie na porządku dziennym około 7 listopada.

Znowu afera w dyplomacji sowieckiej.

Tym razem w ambasadzie w Berlinie.

BERLIN, 23.10. Z Moskwy donoszą, że agenci GPU. wykryli nowe bardzo szeroko rozgałęzione sprzysiężenie.

Szczegóły śledztwa trzymane są w najściślejszej tajemnicy, ponieważ do tychczas nie zdołano jeszcze ująć wszystkich spiskowców.

Przeprowadzono liczne aresztowania.

Na podstawie dokumentów znalezionych u rozmaitych członków organizacji stwierdzono, że utrzymywali oni ściśle stosunki z pewnym niemieckim związkiem, kierowanym przez niejakiego Kurscha.

Dalej stwierdzono, że szereg urzędników ambasady sowieckiej w Berlinie zawikłany jest w sprzysiężenie. Również członkowie Torgpredstwa w Berlinie utrzymywać mieli kontakt ze spiskowcami.

Zagraniczny wydział GPU. otrzymał polecenie zajęcia się energicznie całą aferą.

Krążą pogłoski, że znaczna część członków ambasady sowieckiej w Berlinie została odwołana do Rosji.

Zanosi się na to, że w Berlinie w najbliższych dniach rozgrywać się będą podobne zajścia, jak w Paryżu w związku z próbą aresztowania Biesiadowskiego.

Uprawnienia zagranicznego GPU. ostatnio znacznie rozszerzono. Według ciekawych informacyj prawnika rosyjskiego Mirkine Gucewicza w Paryżu, członkowie GPU posiadają prawo stosowania wszelkich, nawet tajnych ustaw sowieckich, w Rosji bowiem nie ma obowiązku ogłaszania wszystkich przepisów prawnych.

Tego rodzaju uprawnienia dają agentom GPU. zagranicą silną broń wobec śledzonych przez nich osób.

Czego się boją sowiety?

Oświadczenie Biesiadowskiego.

PARYŻ, 23.10. Na odbytem pod przewodnictwem Kiereńskiego zebraniu emigrantów rosyjskich w Paryżu przemawiał b. radca sowieckiej ambasady we Francji Biesiadowski.

Po ukończeniu mowy Biesiadowskiego zapytano go z publiczności, jak zapatruje się on na przyszłość Rosji i czego się najwięcej obawiają przywódcy partji komunistycznej w Moskwie. Biesiadowski oświadczył, iż nie wierzy we wskrzeszenie monarchji w Rosji, nie wierzy również w ustalenie ustroju demokratycznego, lecz sądzi, że władzę bolszewicką zastąpi pewien swoisty rodzaj ustroju faszystowskiego.

Ewentualność ewolucji sowieckiego ustroju odrzuca Biesiadowski stanowczo, oświadczając, iż przedstawiciele tych ugrupowań, które propagują taką ewolucję, nie cieszą się w Moskwie żadnym wpływem.

Według oświadczenia Biesiadowskiego sowiety obawiają się przedewszystkiem ewentualnej wojny, następnie— akcji rosyjskiej prasy emigracyjnej, która otwiera cudzoziemcom oczy na sytuację ZSRR i wreszcie terorystycznej akcji emigracyjnych ugrupowań na terenie Rosji.

Najwięcej obawiają się sowiety ewentualnego zamachu na życie Stalina, gdyż śmierć Stalina wniosłaby radykalną zmianę i wielkie zamieszanie w istniejaca sytuacje polityczna w Moskwie.

Kredyty dodatkowe.

WARSZAWA, 23.10 (AW). Rząd wniósł do Sejmu wniosek o przyznanie dodatkowych kredytów w wysokości 2 i pół miljona złotych, które zużyte zostały na Kresach i w Małopolsce na niesienie pomocy ludności, dotkniętej klęskami powodzi.

WARSZAWA, 23.10 (AW). Dziś wpłynął do laski marszałkowskiej rządowy projekt ustawy o dodatkowym kredycie, zwiększającym w dziale Ministerstwa spraw wojskowych pozycje na podróże i rozjazdy zaopatrzenia o łączną sumę 8 i pół miljona zł.

Powrót p. Deweya.

WARSZAWA, 23.10 (Tel. wł.). Powrócił z zagranicy do Warszawy p. Dewey. Miał przyjechać również Parker Gilbert, doradca finansowy Niemiec, ale nie przyjechał.

Zgon poety.

LWÓW, 23.10 (AW). Zmarł tu ś. p. Jan Zahradnik, współpracownik „Słowa Polskiego", młody i utalentowany poeta, autor cyklu wierszy p. t. „Ludziom smutnym".

Znaczne zamówienie

DLA ROSJI SOWIECKIEJ.

WARSZAWA, 23.10 (Tel. wł.). Sowiecka komisja handlowa pertraktuje z trzema zakładami przemysłowemi mianowicie z Hutą Pokoju, zakładami Modrzejowskiemi i Ostrowieckiemi w sprawie dostawy żelaza handlowego. Wymienione fabryki mają otrzymać zamówienie w wysokości 13 milj. złotych.

Biesiadowski nawołuje

DO WALKI Z KOMUNIZMEM.

WARSZAWA, 23.10 (Tel. wł.). Biesiadowski ogłosił w prasie zagranicznej odezwę do emigracji sowieckiej, której tłomaczy powody swego ustąpienia.

W odezwie swej wzywa narody do zwalczania komunizmu i do obrony ustroju demokratycznego.

Kara chłosty

W WOJSKU WĘGIERSKIEM.

BUDAPESZT, 23.10. — Ministerstwo honwedów wniosło wczoraj do parlamentu projekt wojskowego kodeksu karnego.

Projekt ten jest o tyle charakterystyczny, że za pewne przestępstwa przewiduje karę chłosty. Najwyższą ilość razów określono na 60, najniższą na 25.

Gdyby chłosta miała zagrażać życiu delikwenta, należy ją przerwać i wtym wypadku, za każde uderzenie niewykonane, skazany musi odsiedzieć miesiąc więzienia.

Triumf Rostworowskiego

W WARSZAWIE.

W piątek ubiegły teatr narodowy w Warszawie wystawił znakomity dramat K. H. Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka". Premjera zdobyła szturmem serca całej kulturalnej publiczności stolicy. Wszyscy recenzenci nie szczędzą słów entuzjazmu dla wspaniałego patosu moralnego i eurowej linji etycznej tego arcydzieła. Przedstawienie zrobiło istotnie nieprzeciętne wrażenie, do czego przyczyniła się koncertowa gra L. Solskiego jako Ojca i Broniszównej. Jak jeden z krytyków pisze — w dramacie tym Rostworowski „wykrzesał najpotężniejszy tragizm, najgłębszą wizję w głąb życia ludzkiego, jakiej nam twórczość jego dotychczas dostarczyła".

PRZEGLĄD PRASY.

Polityczne oszusty.

Na czoło ostatniego numeru „Naprzodu" wysunięto następującą odezwę:

„Jak corocznie, tak i obecnie w dn. 10 listopada proletarjat Krakowa będzie obchodził uroczyście tragiczną rocznicę pamiętnych walk listopadowych. Jak corocznie, tak i obecnie oddamy hołd pamięci ofiar tragicznej walki od bywając manifestacyjny pochód nad groby poległych.

Ale same wyrazy czci i poważania, złożone prochom bojowników proletarjatu krakowskiego, nie wystarczą. Po tragicznie zmarłych w dniu 6 listopada 1923 roku towarzyszach naszych pozostały rodziny, wdowy, sieroty, pozbawione żywicieli i opiekunów, pozostali inwalidzi pozbawieni możności zarobkowania. Pomoc dla rodzin ofiar jest obowiązkiem wszystkich robotników. Byłoby hańbą, gdyby rodziny towarzyszów naszych, poległych w walce z reakcją kapitalistyczną i złym rządem, wydane zostały na pastwę nędzy i głodu. Do tego dopuścić nie wolno!"

Nikt nie będzie miał nic przeciw temu, by się PPS. zajęła losem wdów i sierot po ofiarach poległych w listopadzie 1923 roku. Jest to nietylko jej prawo, ale przedewszystkiem obowiązek. Wszak ona walki wywołała, ona urządziła zasadzkę na ułanów, — jednem słowem, ona jest winną krwi przelanej.

Ale daleko stąd do gloryfikacji listopadowych rozruchów. Jak zbrodnią przeciw państwu i przeciw demokracji wówczas w 1923 roku były rozruchy krakowskie, tak samo zbrodnią przeciw państwu i przeciw demokracji jest urządzanie „uroczystego obchodu" ku czci „towarzyszów poległych w walce z reakcją kapitalistyczną i złym rządem". Jest to bowiem uczenie robotnika, że, jeśli mu się rząd jakiś przedstawiał będzie jako „kapitalistyczny", to wolno mu będzie sięgnąć do rewolweru, chociażby ten rząd był — jak w roku 1923 — rządem większości parlamentarnej, a więc demokratycznym!

I dzieje się to w okresie, kiedy instancje partyjne uchwalają rezolucje „w obronie demokracji przed rządem mniejszości"... Bezwstyd to i cynizm, który przekracza wszelkie granice. Ale też bezwstyd, który daje wiele do myślenia!... Bo cóż ma społeczeństwo dzisiejsze sadzić o dążeniach PPS. do „rządów demokratycznych"? Musi myśleć, że przez „demokrację" PPS. rozumie tylko rząd, w którym sama bierze udział, a natomiast wszelki inny rząd będzie dla niej „kapitalistycznym", który należy zwalczać rewolwerem!

I te to oszusty polityczne stroją się w piórka „demokracji"...

Przesilenie polityczne
W GDAŃSKU.

Od szeregu tygodni znajduje się Gdańsk w stadjum kryzysu politycznego. Dwie główne partje polityczne obecnej koalicji, socjaliści i centrum, w całej swej polityce i całej swej ideologji społeczno-politycznej tak dalece różnią się od siebie, że utrzymanie koalicji przez dwa lata udało się tylko dzięki ostrożnemu omijaniu wszelkich, bardziej zasadniczych kwestyj.

Obecnie jednak konieczne staje się ze względu na katastrofalny brak mieszkań w Gdańsku, rozwiązanie palącej kwestji mieszkaniowej. W tej sprawie socjaliści stoją na stanowisku, że dotychczasowa gospodarka przymusu mieszkaniowego w dalszym ciągu musi być utrzymana, podczas gdy centrowcy, jako obrońcy interesów właścicieli nieruchomości, kategorycznie żądają zniesienia tej gospodarki. Czy koalicja wytrzyma tę próbę sił, jaką będzie zbliżająca się dyskusja nad tą sprawą w sejmie gdańskim, okaże najbliższa przyszłość.

Zapisujcie się do P.M.S.

Za brednie i bluźnierstwa marjawickie

surowy wyrok sądu płockiego.

Zwierzchnik marjawitów, arcybiskup Jan Kowalski stał się **bywalcem ławy oskarżonych.**

Między sprawami o czyny niemoralne, o samowolę, gwałty i ekscesy w stosunku do podwładnych mu wyznawców, poczesne miejsce zajmuje proces o znieważenie kościoła katolickiego i jego dostojników, **oraz bluźnierstwa**, zawarte w drukowanych komentarzach Kowalskiego do Starego Testamentu.

Akt oskarżenia ogranicza się do zacytowania kilku uwłaczających, obrażliwych i bluźnierczych epitetów Kowalskiego, skierowanych przeciw Ojcu Świętemu, Stolicy Apostolskiej, duchownym i kościołowi katolickiemu.

Zdania te znajdują się w komentarzach do słynnej „Pieśni nad pieśniami".

Motywy zeszłorocznego wyroku, skazującego zwierzchnika marjawitów na 4 lata więzienia za czyny lubieżne, opierają się na komentarzach do „Pieśni nad pieśniami", sąd bowiem znalazł w nich niewyczerpaną skarbnicę dowodów **niemoralności oskarżonego.**

Znajduje się tam więc dziwaczne wytłomaczenie ślubów między zakonnikami i zakonnicami, czyli t. zw. **„godów barankowych"**, sprowadzających się jednak, miast obcowania czysto duchowego, do zwykłych fizycznych związków. Co więcej, następuje tam bluźniercze przeniesienie kwestyj fizycznych stosunków w sferę dogmatów i pojęć religijnych.

W taki to sposób właśnie jest w interpretacji Kowalskiego **„ubóstwiona" mateczka Kozłowska**, przez którą zkolei Kowalski, jako jej małżonek, przekazuje łaskę innym, zbliżającym się doń kobietom.

Dla przykładu ustęp:

> Twój nos jest jak wieża, wymierzona ku Libanowi, a twój brzuch jako stóg siana, obsadzony liljami

Niżej znajduje się komentarz Kowalskiego:

> Mowa tu o mateczce Kozłowskiej króra chora była na wodną puchlinę brzucha.

Dalej wyliczone są i wymienione z nazwiska wszystkie żony Kowalskiego i kobiety, które wprowadził w stan „łaski", łącząc je przez swą osobę z mateczką i niebem.

Słowem jedno wielkie bagno zgnilizny moralnej i bezrozumnego, czy też perfidnego fanatyzmu.

Na tem tle epitety, godzące w kościół katolicki, wyglądają tem bardziej monstrualnie.

Wobec oczywistego dowodu w postaci złożonych do spraw egzemplarzy inkryminowanych wydawnictw, rozprawa, jaka odbyła się we wtorek w sądzie płockim, sprowadzała się do zagadnień czysto prawnych.

Kowalski, ani jego obrona nie mogli negować faktu użycia obrażających kościół katolicki wyrażeń, usiłowano więc wykazywać **jedynie brak karalności tego rodzaju zwrotów**, gdyż ustawa ściga je tylko w wypadku rozpowszechniania.

Dowodzono, że momentu rozpowszechniania brakło, albowiem książki były przeznaczone do wewnętrznego użytku marjawitów, a więc nikt z zewnątrz z niemi się nie zetknął.

Wyrazy zaś objektywnie nawet obraźliwe, skoro nie wychodzą poza pewną sferę, nie mogą być uważane za znieważenie czy bluźnierstwo.

Na tem stanowisku stał nawet początkowo płocki urząd prokuratorski, który pierwotnie sprawę powyższą umorzył i dopiero wskutek uchylenia tej decyzji przez dwie instancje sądowe na posiedzeniach gospodarczych **sporządzono akt oskarżenia.**

Rozprawie wtorkowej przewodniczył sędzia Momentowicz, znany z zeszłorocznego procesu o czyny lubieżne. Oskarżenie popierał naczelny płocki prokurator p. Dłuchy, bronił zaś adwokat Dreszer z Warszawy.

Rozprawa od pierwszego do ostatniego momentu toczyła się **przy drzwiach zamkniętych.** Nie trudno jednak domyśleć się, że wszystko sprowadzono do zagadnienia rozpowszechniania.

I tu **nastąpiła niespodzianka**, o której dowiedzieliśmy się z krótkich motywów wyroku, podanych ustnie przez przewodniczącego. Okazało się, że Kowalski, chcąc zadać — w jego przekonaniu — dyplomatyczny cios oskarżeniu, **oświadczył**, że swe komentarze do Starego Testamentu **przesłał panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskiemu i ministrowi oświaty Dobruckiemu**, dowodząc prawdopodobnie przytem, iż ze strony tych wysoko postawionych osób nie spotka go żaden zarzut.

To rzekomo dyplomatyczne posunięcie przyniosło jednak zgubę niefortunnemu politykowi, gdyż sąd wyzyskał ów właśnie moment jako **dowód rozpowszechniania** inkryminowanych druków.

Po przesłuchaniu referenta starostwa płockiego, p. Góreckiego oraz świadków odwodowych w osobach biskupa marjawickiego Rostworowskiego i Mieczysławy Buchholtzowej, zakonnicy, żony proboszcza marjawickiej parafji w Warszawie i po mowach stron, sąd wydał wyrok, skazujący Kowalskiego, jak to już wczorej doniósł „Kurjer Zachodni" na 1 r. ciężkiego więzienia z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji.

Skazany arcibiskup pozostał na wolności za uprzednio zastosowanym środkiem zapobiegawczym, t. j. za deklaracją o niewydaleniu się.

Anglja w przededniu ważnej

rozgrywki politycznej.

Anglja stoi obecnie w przededniu ważnej i ciekawej rozgrywki politycznej. Zarówno w kołach rządowych, jak i wśród grup parlamentarnych czynione są bardzo intensywne przygotowania do otwarcie nowej sesji parlamentu angielskiego, wszystkie zaś dotychczasowe oznaki wskazują na to, iż w nowo otwartym parlamencie rozegra się akcja, która nie tylko zdecyduje o dalszych losach obecnego rządu angielskiego, ale jednocześnie w silny sposób wpłynie na dalsze kształtowanie się polityki Anglji zarówno na terenie wewnętrznym, jak i na arenie międzynarodowej.

Rząd premjera Mac Donalda znajduje się wobec zbliżających się prac parlamentarnych w **niezbyt pomyślnej sytuacji.** Oto bowiem przywódcy stronnictwa konserwatystów angielskich gotują się do generalnej walki opozycyjnej z obecnym rządem i zamierzają silnie zaatakować całą, dotychczasową pracę gabinetu „labourzystów" zarówno **w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i w sprawach gospodarki wewnętrznej.** Głównie jednak zamierzają konserwatyści uderzyć w rząd za zawarcie „lekkomyślnych" umów z Rosją sowiecką i za nawiązanie ponownych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Moskwą a Londynem, — dalej zaś za „zbyt nieprzemyślane" ustępstwa na rzecz niezależności państwowej Egiptu, oraz wreszcie za niezbyt udaną — zdaniem konserwatystów — wyprawę Mac Donalda do Waszyngtonu.

Jak zatem widzimy, zaatakować chce stronnictwo konserwatywne całą dotychczasową politykę zagraniczną rządu angielskiego, przyczem jednocześnie z głosów prasy konserwatywnej niedwuznacznie wyczytać można, iż konserwatyści nie cofną się **nawet przed próbą obalenia obecnego rządu angielskiego.**

Ostatecznie jednak rząd premjera Mac Donalda nie obawia się zbytnio ataków konserwatystów na swe posunięcia w dziedzinie spraw zagranicznych, znajdzie on bowiem niewątpliwie dla swych decyzyj zagranicznych większość, składającą się z „Labour Party" i liberałów. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z działalnością rządu angielskiego na terenie polityki wewnętrznej. Tu już doprawdy znajduje się rząd Mac Donalda w niezwykle trudnem położeniu.

Z jednej strony bowiem domaga się „Labour Party" od swego rządu by rozpoczął wreszcie realizacje programu „labourzystów" w sprawach zabezpieczenia interesów robotników angielskich — i wysuwa nawet dość ostre żądania w tym kierunku. Z drugiej zaś strony rząd angielski zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że jeśli zechce przeprowadzać swe eksperymenta socjalistyczne i uderzy w dotychczasowy stan posiadania przemysłowców i kapitalistów — doprowadzi nieuchronnie do wspólnego frontu konserwatystów i liberałów przeciwko sobie. A ten wspólny front spowodować musiałby w dalszej konsekwencji upadek rządu Mac Donalda, który znalazłby się w bezwzględnej mniejszości.

Te ewentualności komplikuje nadto i ta okoliczność, że stan gospodarczy Anglji jest w dalszym ciągu bardzo trudny. Około miljon bezrobotnych pozbawionych jest ciągle jakiejkolwiek pracy. Sytuacja zaś w poszczególnych gałęziach produkcji angielskiej jest tego rodzaju, **że jeśli rząd angielski zechciałby realizować socjalistyczne teorje, dojść mogłoby łatwo do bardzo ostrego przesilenia ogólno - gospodarczego.**

A tymczasem w łonie „Labour Party" nurtują coraz silniej prądy radykalne, które domagają się od rządu bezwzględnego wykonywania programu partyjnego. Już kongres partji labourzystów, który z końcem ubiegłego miesiąca toczył się w Brighton, uwydatnił wyraźnie, iż radykalne ugrupowania [illegible] zdobywają sobie wśród delegatów robotniczych coraz silniejsze poparcie. I tak, gdy minister robót publicznych Thomas wykazywał na kongresie trudne położenie obecnego rządu i stwierdził, że rząd — chcąc utrzymać się przy władzy — nie może zbyt radykalnie forsować swego programu partyjnego, ugrupowania radykalne postawiły natychmiast wniosek o nieprzyjęcie sprawozdania Thomasa do wiadomości, co oczywiście równałoby się wypowiedzeniu „votum nieufności" rządowi Mac Donalda przez własną jego partję. I groziło wówczas niebezpieczeństwo, iż kongres „labourzystów" istotnie wypowie się przeciwko rządowi. Dopiero dzięki interwencji najwybitniejszych działaczy partyjnych, którzy wszelkimi sposobami apelowali do solidarności partji, zdołano uzyskać 1.100.000 głosów za rządem, podczas, gdy **przeciw głosowało: 1.027.000 członków kongresu.**

Sytuacja rządu Mac Donalda jest zatem we własnej partji również niezbyt różowa. A gdy wreszcie do tego wszystkiego doda się, że ze strony przywódców górników angielskich stawiane są rządowi angielskiemu dość radykalne żądania w kierunku reorganizacji przemysłu węglowego i uregulowania potrzeb górników angielskich oraz, że niedawno generalny sekretarz górników angielskich Cook oświadczył na zgromadzeniu publicznem, iż górnicy nie zawahają się przejść do jaknajostrzejszej walki z rządem, jeśli nie przedsięwzięte zostaną środki dla zaspokojenia żądań górniczych odnośnie do zwiększenia płac i uregulowania godzin pracy — nic doprawdy dziwnego, że rząd premjera Mac Donalda staje przy nadchodzącej sesji parlamentu wobec bardzo trudnych i ciężkich zadań.

Tem też należy tłomaczyć sobie, iż niedawno rozeszła się pogłoska, jakoby premjer Mac Donald zamierzał podać się do dymisji. Na tle tem rodzą się również wieści, iż dojść może obecnie do rozwiązania parlamentu angielskiego i do rozpisania nowych wyborów. Mówią nawet, iż w kołach „Labour Party" wniosek o rozwiązanie parlamentu znalazłby aprobatę, a to dlatego, iż „Labour Party" **chciałaby podjąć próbę uzyskania bezwzględnej większości parlamentarnej,** tak aby rząd robotniczy nie był w niczem krępowany i nie musiał liczyć się z ewentualnością antyrządowego bloku konserwatystów i liberałów.

Już w najbliższych dniach — po otwarciu parlamentu angielskiego — dojdzie niewątpliwie do zupełnego wyjaśnienia obecnej sytuacji. A wyjaśnienie to będzie miało nie tylko wpływ na dalszy rozwój wypadków wewnętrznych w Anglji, ale zadecyduje również o tem, czy rząd Mac Donalda będzie mógł kontynuować swą dotychczasową politykę na terenie zagranicznym. I z tych też względów dalszy bieg wypadków w Londynie skupia również na sobie zainteresowanie szerokich kół międzynarodowych

St. Brz.

Stosunki rosyjsko-niemieckie

w oświetleniu publicysty sowieckiego.

W czasach ostatnich w niektórych kołach berlińskich obserwować można pewne niezadowolenie z powodu sposobu pisania prasy moskiewskiej o wzajemnych stosunkach rosyjsko-niemieckich, w szczególności zaś z powodu ukazywania się na łamach pism moskiewskich artykułów, poddających ostrej krytyce politykę rządu berlińskiego.

Niezadowolenia tego nie mogli nie zauważyć publicyści sowieccy, którzy bardzo skrupulatnie czytują pisma berlińskie, zwłaszcza zaś te artykuły i notatki dziennikarzy niemieckich, które poświęcone są pośrednio, lub bezpośrednio sprawom rosyjskim. Nic przeto dziwnego, że w odpowiedzi na głosy prasy niemieckiej, krytykujące postępowanie niektórych publicystów sowieckich, moskiewskie „Izwiestja" przyniosły przed kilku dniami dłuższy artykuł, poświęcony szczegółowemu **omówieniu stosunków rosyjsko - niemieckich.**

Artykuł ten w jaskrawy sposób charakteryzuje stanowisko oficjalnych kół moskiewskich do problemu **współpracy rosyjsko - niemieckiej.**

„Idea umów sowiecko - niemieckich, — czytamy w cytowanym artykule, — polega na konieczności **„przerzucenia mostu" między obydwoma państwami.** Na tej płaszczyźnie kwestja współpracy sowiecko-niemieckiej w dalszym ciągu traktowana jest w ZSSR z całą życzliwością.

W państwie sowieckiem istotnie panuje naogół wrogi stosunek do pewnych klas społeczności kapitalistycznej, nie znaczy to jednak by istnieć miała w ZSSR specjalna nienawiść wobec tego, czy innego narodu, **zwłaszcza zaś wobec narodu niemieckiego.**

Wręcz przeciwnie, kultura niemiecka cieszy się w szerokiem słowa tego znaczeniu powszechnem uznaniem naszego kraju (ZSSR). Jeżeli mimo to prasa sowiecka ustosunkowała się nieprzychylnie wobec tych, czy innych momentów polityce niemieckiej ostatnich lat, to objawu tego nie można prasie sowieckiej poważać za winę z punktu widzenia wzajemnych stosunków sowiecko - niemieckich.

W ZSSR, w każdym bądź razie w chwili 4-lecia umowy z roku 1925, istnieje taka sama wola wzmocnienia i rozszerzenia wzajemnych stosunków z Niemcami, co i przed czterema laty".

Rząd sowiecki zatem, który w odpowiedni sposób wyciąga dla siebie z współpracy z Niemcami rozmaite korzyści, nie chciałby zatem jak widzimy, **dopuszczać do najmniejszego choćby zamącenia wzajemnych stosunków rosyjsko - niemieckich.**

Ceps.

Nowa, potężna metropolja Indji.

W INDJACH POWSTAJE NOWA, WIELKA STOLICA PAŃSTWA. — PUSTYNNE TERENY ZAMIENIONE W KWITNĄCE OGRODY. — BUDOWA MONUMENTALNYCH GMACHÓW. — WICEKRÓL INDJI, PARLAMENT, ORAZ MAHARADŻOWIE REZYDOWAĆ BĘDĄ W NOWEJ STOLICY.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Delhi, październik.

Od kilku lat już wre w Indjach wytężona praca nad budową nowego, wielkiego miasta, które stanąć ma w rzędzie największych stolic świata. Na stepowych obszarach w Indropacie, u podnóży olbrzymich skał, gdzie do tej pory panowała pustka i martwota czynione są od dłuższego już czasu energiczne przygotowania do wzniesienia nowego, wielkiego miasta, które stać się ma nową stolicą Indji. „Nowe Delhi" zwać się ma ta nowa metropolja, przyczem tworzyć ona będzie najmilszą okolicę w całych Indjach. „Nowe Delhi" zbudowane bowiem zostaną wedle najnowszych wzorów architektonicznych — równocześnie zaś łączyć będą piękno stylu zachodniego z czarem i egzotycznością wschodu.

Większa część pracy została już dokonana. Przedewszystkiem więc zamieniono olbrzymią, skalistą kotlinę, obejmującą teren powstającego miasta w leśne okolice, które powstrzymują gorące działanie promieni słonecznych i użyczają kotlinie upragnionego cienia i wilgoci. Ponadto na terenie, na którem powstaje miasto, stworzono w miejsce pustynnych stepów liczne kwitnące ogrody, nadające całości miasta niezwykle miły charakter. Wreszcie przystąpiono do budowy wielkich ulic i monumentalnych gmachów.

I tak jest już prawie zupełnie gotowa główna ulica, która ciągnie się na przestrzeni półtora mili i otrzymała nazwę „królewskiej alei". Aleja ta będzie też głównem centrum przyszłej stolicy. Tu mieścić się będą największe budowle państwowe i reprezentacyjne.

Z ważniejszych gmachów ukończono już budowę reprezentacyjnej siedziby wicekróla Indji i gubernatora angielskiego. Gmach ten zaliczyć można do najwspanialszych cudów architektury. Ostateczne prace dekoracyjne będą wkrótce zakończone, tak że w najbliższym już czasie spodziewane jest przeniesienie się siedziby przedstawiciela rządu angielskiego do nowej stolicy. Z chwilą, gdy wice-król przybędzie do „Nowych Delhi" nastąpi też uroczyste uznanie „Nowych Delhi" za oficjalną stolicę Indji.

Skończona jest również budowa wspaniałego gmachu parlamentu hinduskiego. Gmach ten należeć będzie również do najbardziej wspaniałych i monumentalnych budowli.

Wreszcie wokoło tych reprezentacyjnych siedzib powstają pałace poszczególnych książąt, radży i maharadży indyjskich, którzy w nowej stolicy również posiadać będą swoje reprezentacyjne siedziby. Oczywiście, iż poszczególni władcy indyjscy sadzą się na jaknajbardziej okazałe i najbardziej kosztowne budowle. Z najdalszych zakątków sprowadzane są najpiękniejsze ozdoby, oraz te wszystkie luksusowe urządzenia, które składają się na czar cudownej bajki życia indyjskich maharadży. Całość czyni oczywiście odpowiednio imponujące i fascynujące wrażenie.

Prace nad rozbudową postępują coraz bardziej naprzód. Pod troskliwem okiem Anglików, którzy głównie przyczyniają się do budowy nowej stolicy, opracowują architekci coraz to nowe plany, zdążające do rozbudowy przyszłej stolicy Indji.

Ludność tubylcza — mimo haseł nacjonalistycznych, które ostatnio w Indjach są bardzo silne, odnosi się do budowy nowej stolicy z dość dużą sympatją. Nie zważa się na to, że nowa stolica Indji budowana jest przez „białych Europejczyków" i że ci „biali" będą w niej posiadać decydujące wpływy. Powszechnem jest bowiem zdanie, że najstarszy prorok Indji Sikh Guru już długo przedtem przepowiedział, iż kiedyś powstanie w Indjach nowa wielka stolica, w której „biali ludzie" rządzić będą całemi Indjami. „Dzieje się zatem to, co stać się musiało" — głoszą kapłani buddyjscy, mówiąc o nowej stolicy Indji.

Dr. T. Wagner.

MIGAWKI.

Czeladź--Sosnowiec--Lublin.

Wczorajszy „Kurjer Zachodni" w telegramie własnym z Warszawy podał sensacyjną wiadomość o kandydowaniu ustępującego prezydenta m. Sosnowca na stolec prezydenta m. Lublina.

Wiadomość ta w kołach ludzi poczciwych i gołębiego serca wywołała sensację, zdziwienie i tysiące komentarzy. Za to osoby trzeźwe, jasno pojmujące obecną sytuację i doskonale orjentujące się w psychice osobliwego gatunku współczesnych typów działaczy przyjęły informację bez zdumienia i z uśmiechem porozumiewawczym, który oznacza, że odrazu można było przewidzieć taki, lub przynajmniej podobny obrót rzeczy.

Jeżeli chodzi o ścisłość to ci drudzy nie bez słuszności przypuszczali, że po widocznych i głośnych sukcesach d-ra Marczyńskiego na gruncie sosnowieckim, szczególnie zaś po jego ostatniem wystąpieniu w Radzie miejskiej, należało mu się co najmniej stanowisko wojewody, a tylko dlatego tak mniej wybitne stanowisko, że żadna z tek ministerjalnych nie jest narazie do rozporządzenia.

Gdy się więc okazuje, że dr. Marczyński ma silne poparcie, jako kandydat na prezydenta Lublina, to trzeba podnieść tu skromność jego ambicji i widoczne niezupełne orjentowanie się w wyjątkowych talentach d-ra Marczyńskiego wśród tych, którzy pełnią w stosunku do niego rolę t. zw. pleców.

Mimo tych uwag co do losu niedocenianych genjuszów, nie trzeba zapominać, że jednak Lublin w porównaniu z Sosnowcem byłby awansem, jak w styczniu r. b. Sosnowiec był awansem w zestawieniu z komisarzowaniem w Czeladzi.

Powiadają złośliwi, że p. dr. Marczyński został wybrany w Sosnowcu, między innemi, także dzięki silnemu poparciu... czeladzian, którzy ogromnie zabiegali, aby ich komisarz rządowy i ewentualny burmistrz przeniósł się czemprędzej do Sosnowca.

Obecnie tak się szczęśliwie układają okoliczności, że sosnowiczanie nie są zmuszeni zachwalać d-ra Marczyńskiego mieszkańcom Lublina, gdyż p. doktór przedtem już oświadczył publicznie, że opuszcza fotel prezydenta. Dlatego też może trudniej jest dr-owi Marczyńskiemu dostać się do Lublina.

Ale chyba da się to jakoś zrobić, tembardziej, że Lublin również choruje na chorobę ulenowską i potrzebuje specjalisty, leczącego tę niemoc samorządową. A, jak to ogólnie i szczególnie wiadomo, dr. Marczyński zagadnienie pożyczki, robót i spłaty rat ulenowskich zna na wyrywki, czego dał po temu w Sosnowcu niezbite dowody.

Winszujemy więc Lublinowi kandydata na prezydenta, ale zazdrościć nie mamy powodu.

GŁOSY PUBLICZNE.

Wojkowice Komorne.

Otrzymaliśmy następującą korespondencję:

Nieomal w każdym numerze „Kurjera Zachodniego" czyta się coś nowego z życia różnych dzielnic naszego Zagłębia, natomiast prawie nigdy nic nie wspomina się o godnej wspomnienia wsi Wojkowice - Komorne, leżącej siedem kilometrów od Będzina na szlaku Będzin — Szarlej. Wieś ta, dzięki dość wysoko rozwiniętym tutaj zakładom przemysłowym, dosięga w obecnej chwili pięciu tysięcy dobrych mieszkańców — mówię dobrych, bo ofiarnych i pracowitych. Posiada jedną z lepszych w całem województwie straż ogniową grupy trzeciej, dobrze wyposażona w różne przeciwpożarnicze przyrządy, remizę strażacką z obszerną kompletnie urządzoną salą teatralną, kino - teatr i różne organizacje kulturalno - oświatowe i społeczne.

Dla usprawiedliwienia pozwolę sobie jeszcze wrócić do użytego wyżej określenia „dobrych mieszkańców". Otóż tak dobrych, bo z inicjatywy i pomocy tych istotnie dobrych mieszkańców w końcu lipca tego roku zapoczątkowano budowę dwupiętrowego gmachu 7 klasowej szkoły powszechnej dla 650 dzieci. Dziś, kiedy piszę te słowa wspaniały ten budynek szkolny zbudowany według ostatnich wymagań kultury już stoi pod dachem.

Pozostaje jeszcze jeden godny upamiętnienia odruch tutejszego społeczeństwa z księdzem proboszczem Seweryńskim na czele, mianowicie rozpoczęcie budowy pięknego w stylu „barok" kościoła, który również, jak widać z rozmachu rozpoczętych robót, prawdopodobnie w przyszłym roku stanie pod dachem.

Pomimo tych wszystkich pomyślnych objawów wojkowiczanie mają swoją bolączkę, a jest nią brak własnej gminy. Wojkowice Komorne należą do urzędu gminnego w Bobrownikach, oddalonego stąd o siedem kilometrów w kierunku zachodnim. Stąd i narzekania, że rozwój wsi, jako ośrodka uprzemysłowionego, poważnie szwankuje z racji związania z gminą o charakterze rolnym, mającym odmienne niż Wojkowice wymagania. Zbyt duża odległość do urzędu gminnego jest nad wyraz niewygodną i uciążliwą dla mieszkańców Wojkowic, wędrujących do urzędu gminnego w różnych obowiązujących gminniaków sprawach. A spraw tych jest moc.

Wojkowiczanie dotkliwie odczuwają tą niedogodność i już kilkakrotnie występowali do odnośnych czynników o wydzielenie gminy Bobrowniki i stworzenie samodzielnej gminy w miejscu, lecz jakoś do tej pory bez skutku. Wojkowiczanie przecież mają wszelkie dane ku temu, by samodzielnie się rządzić, a wydzielanie ich z Bobrownik i usamodzielnienie byłoby możliwe z racji odmiennego niż bobrowianie trybu życia; a tembardziej należałoby ich usamodzielnić, że swoją zapobiegliwością służyłiby za przykład dla wielu innych zaniedbanych we własnej gospodarce sasiadów.

J. Kowalik.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 CZWARTEK

Dziś Rafała Arcli
Jutro Kryspina
Wschód słońca 6 m. 15.
Zachód „ 16 m. 27.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Djablica z Trypolisu.
Kino „Wawel" — „Skrzydła".
Kino „Sfinks" — „Intrygant".
Kino „Momus" — „Pat i Patachon
Kino „Pogoń" — Korsarze pucczy. jako gazeciarze" od wtorku 22.X.29.
Kino „Uciecha" — Ostatni carowie.

Program radjowy

Czwartek 24 października 1929.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.10 — Muzyka (płyty gram.).
12.30 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.40 — Koncert z płyt gramofonowych
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Śląsk przed tysiącami lat" — cz. III.
17.45 — Koncert solistów z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
19.40 — Muzyka francuska. Program: 1. Starofrancuskie Arietty; 2. Marais: Chaconne (Prof. M. Szaleski — altówka).
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Czas już pomyśleć o zimie".
20.30 — Transmisja koncertu z Warszawy.
21.30 — Transmisja słuchowiska z Poznania.
22.25 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

× **WYJAŚNIENIE.** Zarząd PZZPP. i H. w Sosnowcu nadesłał nam z prośbą o zamieszczenie następujący komunikat:

Zarząd główny polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu oraz p. Jerzy Radziszewski, członek tegoż zarządu wyjaśniają, że na zebraniu sztygarów, które odbyło się w Katowicach w dniu 20 bm., a o którem była wzmianka w „Expresie Zagłębia", p. Jerzy Radziszewski brał udział w charakterze obserwatora, a nie jako delegat wyżej wymienionego Związku. O swoim prywatnym charakterze p. Jerzy Radziszewski zaznaczył publicznie na wspomnianem zebraniu, a pozatem żadnych innych przemówień nie wygłaszał i z tej przyczyny żadnego wogóle udziału w dyskusji nie brał, ograniczając się do powyżej stwierdzonego stanowiska obserwatora toku zebrania.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Czwartek dnia 24 b. m. „Wielki kram" występ Teatru Premjer — 7.30.
Piątek dnia 25 b. m. „Wielki kram" — 7.30.
Sobota dnia 26 b. m. „Straszny Dwór" dla młodzieży szkolnej pop. 3.30.
Sobota dnia 26 b. m. „Uciekła mi przepióreczka — 7.30.
Niedziela dnia 27 b. m. „Proces Mary Dugan" pop. 3.30.
Niedziela dnia 27 b. m „Legenda Bałtyku" — 7.30.

× **ORDER „NIEPODLEGŁOŚCI".** Agencja „PAP" donosi, że przy Ministerstwie spraw wewn. i przy prezydjum Rady ministrów powstała specjalna komisja, która przygotowuje na dzień 11 listopada br. jako dziesiątą rocznicę oswobodzenia Polski, nowe odznaczenie pod nazwą „Niepodległość". Odznaczenie to będzie nadawane za zasługi około powstania i utrwalenia niepodległości Polski.

× **ODCZYT W STOW. TECHNIKÓW.** W piątek dnia 25 października 1929 r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej nr. 9 odbędzie się wieczór dyskusyjny „Warunki odbioru turbin parowych".

× **KURS DLA KONTROLERÓW SANITARNYCH.** Dnia 10 stycznia 1930 r. rozpocznie się w państwowej szkole higjeny III kurs dla kontrolerów sanitarnych. Zadaniem kursu będzie nauczanie słuchaczy dokonywania inspekcji otoczenia (t. zn. ustępów, studni, domów, mieszkań itp), dokonywania nadzoru nad produktami spożywczemi, wytwórni i miejsc sprzedaży ich, pobierania prób do analizy wody, produktów itp., dokonywanie dezynfekcji, dezynsekcji itp. Czas trwania kursu 5 miesięcy. Kurs ma mieć charakter wybitnie praktyczny, większa część czasu będzie użyta na zajęcia praktyczne, ćwiczenia na terenie, dokonywanie inspekcji, zwiedzanie instytucyj i urzędów sanitarnych itp. Kandydaci na kurs winni posiadać świadectwo z ukończenia najmniej 4 kl. gimnazjum, lub 7 oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo będą miały osoby już pracujące w urzędach sanitarnych rządowych lub samorządowych, na stanowiskach dozorców lub kontrolerów sanitarnych, dezynfektorów lub kontrolerów targowych. Urzędy sanitarne, zainteresowane w odpowiedniem wyszkoleniu kontrolerów sanitarnych, mogą delegować na kurs swych funkcjonarjuszy, w drodze udzielenia im płatnego urlopu lub przez udzielenie stypendjum dla kandydatów na te stanowiska. Opłata za kurs wynosi 50 zł., płatnych przy wpisie w dniu rozpoczęcia kursu. Słuchacze w czasie pobytu na kursie w Warszawie mogą korzystać z bursy państwowej szkoły higjeny za opłatą kosztów utrzymania (pełne utrzymanie i pomieszczenie wynosi 6 zł. dziennie). Zgłoszenia na kurs z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, odpisów świadectw szkolnych, względnie z poprzedniej pracy, świadectwa zdrowia oraz fotografji, należy nadsyłać do sekretarjatu państwowej szkoły higjeny (Warszawa, Chocimska 24) do dnia 10 grudnia br.

Pertraktacje Rady Zjazdu

ZE ZWIĄZKAMI GÓRNICZEMI.

W dniu wczorajszym odbyła się ponowna konferencja pomiędzy Radą Zjazdu a przedstawicielami związków robotniczych, Rada Zjazdu odstąpiła od swego pierwotnego stanowiska niemożności udzielenia podwyżki i zgodziła się na udzielenie przeciętnej 4-proc. podwyżki dla robotników.

Przedstawiciele związków zawodowych górników również odstąpili od pierwotnych b. wysokich żądań, jednakże oświadczyli, że w sprawie 4-proc. podwyżki muszą się zwrócić do szerszych kół swoich mocodawców.

Zatem jakkolwiek obrady wczorajsze nie doprowadziły do zakończenia tej sprawy, jednak wobec daleko idące zbliżenie można liczyć na pokojowe załatwienie pertraktacji.

× **SPRAWA ZADRZEWIENIA DĄBROWY.** Magistrat dąbrowski podjął starania w kierunku otoczenia miasta zielenią, w postaci urządzenia mniejszych lub większych ogródków i parków w różnych punktach miasta. Między innemi wszczęto zabiegi o usunięcie ze śródmieścia magazynów na dawnej stacji dęblińskiej i założenia na tym terenie większego parku. Pozatem podjęto kroki o uzyskanie od Tow. francusko - włoskiego pewnego terenu na Mydlicach pod park, jak również istnieje projekt zadrzewienia pewnych terenów na Zielonej i obok szkoły górniczo - hutniczej. Poza trudnościami wszelkiego rodzaju przy uzyskaniu potrzebnych terenów, największą przeszkodą stanowi brak funduszu, wiadomo bowiem, iż przedsięwzięcie takie wymaga poważnego nakładu, a stan finansowy miasta jest opłakany, gdyż prawie 40 proc. dochodów, idzie na opłacanie długów zaciągniętych przez Magistrat socjalistyczny. Projekt więc zarządu miasta można będzie realizować stopniowo i z uwagi na brak środków w niewielkich rozmiarach; w każdym razie w roku przyszłym akcja zostanie rozpoczęta, a przy zdrowej gospodarce można się spodziewać, iż urządzenie tak potrzebne w Dąbrowie płuc wejdzie na tory realne i ludność będzie miała gdzie odpocząć i zaczerpnąć świeżego powietrza.

× **KURS POŻARNICZY W SOSNOWCU.** W dniu 22 bm. rozpoczął się kurs pożarniczy w Sosnowcu zorganizowany przez Zw. Str. Poż. Okręgu Będzińskiego. Uroczystego otwarcia w sali gimnastycznej Seminarjum męskiego dokonał wiceprezes okręgu p. sędzia Herman w obecności p. dyr. Mazura, insp. Pachelskiego, kom. Szlęzaka i delegatów miejscowej straży ochotniczej. Na kurs ten zgłosiło się 36 uczestników z 14 straży przemysłowych i wiejskich. Kurs ten trwać będzie do 31 października i jest skoszarowany. Wykłady odbywają się codziennie od 13 — 17 w Seminarjum. Ćwiczenia praktyczne przeprowadzane są w Ochotniczej straży w Sosnowcu od 9 — 13. Kierownikiem kursu — instruktor powiatowy. Wykładowcami: pp. insp. Drzewiecki, insp. Pachelski, insp. Świętochowski, kmdt. Szlęzak, dr. Pietraszewski, por. Balicki, por. rez. Margosz, instr. Plebanek i plut. Piotrowski. Po ukończeniu kursu, kursiści otrzymają dyplomy dające prawo pełnienia obowiązków oficerskich w strażach.

× **KLUB MŁODZIEŻY IM. MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO** w Sosnowcu — zawiadamia za naszem pośrednictwem swych członków, że w piątek dnia 25 bm. o g. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 22 (dawniej „Lutnia") — odbędzie się zebranie sekcji scenicznej i rozdanie ról do operetki — którą sekcja wystawia na otwarcie sezonu. W sobotę dnia 26 bm. odbędzie się zebranie ogólne w pierwszym terminie o godz. 7 a w drugim o 8 wiecz. w lokalu Klubu na porządku dziennym referat dra J. Marczyńskiego i uchwalenie nowego statutu Klubu.

Sekcja szachistów Klubu przyjmuje zapisy kandydatów do konkursu rozgrywek szachowych o mistrzostwo Klubu i nagrodę ofiarowaną przez Klub do dn. 31 b. m.

× **REMONT SZOSY CZELADŹ — BĘDZIN.** W bieżącym tygodniu sejmik będziński przystąpił do remontu szosy Czeladź — Będzin, która jednak nie została zamknięta dla ruchu kołowego.

Nieudana ucieczka

PRZEMYTNIKA.

Wczoraj rano na ulicy Bytomskiej w Czeladzi policja zatrzymała 26-letniego Jerzego Bochna, mieszkańca Zabrza (Śląsk niemiecki), przy którym znaleziono przemyt, składający się z 5 kg. gałek muszkatułowych, 193 szt. smoczków dziecinnych i kilkunastu kilogramów rodzynków, wszystko pochodzenia niemieckiego. Przemyt skonfiskowano, a Bochna zatrzymano w komisarjacie, celem spisania protokółu.

W pewnej chwili Bochna, korzystając z nieuwagi dyżurnego, rzucił się do ucieczki. Za uciekającym pogoniło 4 posterunkowych.

Bochna nie znając Czeladzi, wpadł na jedno z podwórek, a nie mając innego wyjścia zeskoczył z 10 metrowej wysokości i przebywszy Brynicę wpław, usiłował umknąć w stronę Siemianowic.

Jeden z policjantów pochwycił stojący na ulicy rower, na którym począł gonić przemytnika, to też po kilku minutach Bochna z powrotem znalazł się w komisarjacie.

× **O DORĘCZANIE LISTÓW.** Minist. poczt i telegrafów zamierza wprowadzić zarządzenie, aby w drugi dzień świąt (Zielone Świątki, Wielkanoc, Boże Narodzenie) listonosze nie roznosili listów. Ponieważ sprawa ta obchodzi sfery gospodarcze, izby przemysłowo-handlowe, do których się minist. z odpowiednią ankietą zwróciło, wypowiedziały się stanowczo przeciwko wprowadzeniu tej innowacji. Przed kilku laty istniał okres, kiedy doręczanie poczty w drugim dniu świąt było zniesione. Jednak wprowadzono je z powrotem, po zastanowieniu się, że taka 2-dniowa przerwa spowodować może poważne przeszkody w ruchu handlowym krajowym i zagranicznym. Izby wskazują, że wielkie firmy nawet w niedzielę mają dyżury, celem załatwiania poczty. Dyrektorzy poważnych przedsiębiorstw przychodzą w święta do biura, celem przejrzenia poczty i załatwienia spraw pilnych. Izby przemysłowo-handlowe wypowiadają się przeciwko zniesieniu służby pocztowej w dni świąteczne. Doręczanie poczty po 2 dniach może spowodować niekorzystną zwłokę i straty, zwłaszcza w momentach korzystnej konjunktury w stosunku do interesów eksportowych, gdyż zagranica przeważnie drugich dni świątecznych nie obchodzi. Raczej należałoby, zdaniem izb przemysłowo - handlowych, pomyśleć o doręczaniu poczty w każdym bez wyjątku dniu świątecznym.

× **PIESZY „PIELGRZYM“ DO RZYMU.** Onegdaj wieczorem do komisarjatu p.p. w Czeladzi zgłosił się jakiś nieznany starzec, który prosił o nocleg, twierdząc z całą powagą, iż już od kilkunastu dni znajduje się w podróży do Rzymu, chcąc zobaczyć Ojca św. Niezwykły ten pielgrzym obwieszony był różnego rodzaju miskami i garnkami, które według jego zdania, potrzebne mu są w drodze do miejsca świętego. Mimo pozornie poważnej rozmowy policja zauważyła, iż ma do czynienia z umysłowo chorym, to też udzielono mu noclegu w areszcie miejskim. Rano nieszczęśliwy pielgrzym wyruszył w dalszą swą wędrówkę „do Rzymu“.

× **BEZPŁATNY KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO i NIEMIECKIEGO.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu urządza w Ognisku bezpłatny kurs języka francuskiego i niemieckiego od godz. 19 — 20. Zainteresowani pragnący korzystać z kursów obowiązani podać zgłoszenie na członka Stowarzyszenia z opłatą: wpisowe zł. 1 i składki za 6 miesięcy zł. 3. Zapisy na kursa przyjmuje codziennie sekretarjat od godz. 18 w Ognisku S. M. P. ul. Kościelna l. 6. (plebanja).

× **SŁUŻBA DOMOWA.** Przed kilku laty zniesiono książeczki dla służby domowej. Dawniej każda służąca posiadała książkę, wydaną przez t. zw. kontrolę służby domowej. Do książeczki wpisywano wszelkie zmiany stosunku służbowego, notowano nazwiska nowych pracodawców i wciągano świadectwa służby. Zniesienie książeczek miało na celu przyrównanie służby domowej do innych pracowników, którzy nie posiadają takich dokumentów. Jednak okazało się, że pomiędzy charakterem pracy służby domowej, a robotników fabrycznych, istnieje duża różnica. Służba domowa nie może podlegać przepisom o 8-godzinnym dniu roboczym. Służba domowa pozostaje pod jednym dachem z pracodawcą, staje się jakby domownikiem. Przyjęcie domownika musi być kontrolowane inaczej, niż robotnika, który przychodzi do warsztatu. Wskutek tego powstał projekt ponownego wprowadzenia książeczek dla służby domowej.

Przesilenie w samorządzie sosnowieckim

Kto ponosi odpowiedzialność za wytworzoną sytuację.

Sytuacja w samorządzie sosnowieckim, wytworzona gwałtowną rejteradą prezydenta Marczyńskiego jest nadal niewyjaśnioną i dość jaskrawo oświetla lekkomyślne ustosunkowanie się do spraw miejskich zarówno członków klubu B. B., jak i P. P. S. Nie chcemy przesądzać, jak sprawy potoczą się dalej, w tej chwili chodzi o jasne uzmysłowienie sobie kto ponosi odpowiedzialność za wytworzenie tego stanu rzeczy, który niewątpliwie szkodliwie odbije się na interesach miasta i jego mieszkańców.

Warto przeto sobie uprzytomnić w jakich warunkach pozostawała obecna większość zarządu miejskiego. Przedewszystkiem, zarówno B. B. jak i P. P. S. odrzuciły myśl współdziałania w gospodarce miejskiej z klubem porozumienia gospodarczego, może dlatego, że klub ten wysunął **zasadę bezwzględnej oszczędności.** Nazewnątrz zarówno klub B. B., jak i P. P. S. umotywowały swe stanowisko tem, że z „endekami“ nie chcą współpracować. Woleli przeto zawrzeć **pakt z klubem żydowskim,** który kosztował następnie dość drogo (podwyższenie sybsydjów dla organizacyj zakładów żydowskich). Już wówczas stwierdziliśmy, że porozumienie B. B., P. P. S. i żydów jest wynikiem raczej możliwych korzyści partyjnych, a nigdy miasta, że każda ze stron zawierających umowę miała na widoku przedewszystkiem korzyści własne, a nie miasta i wobec tego nic dobrego z tego tytułu spodziewać się nie można.

W ślad za tem idące fakty, jak powiększenie składu zarządu o jednego ławnika decernenta wysoko płatnego, **czego interesy miasta chyba zupełnie nie wymagały,** rozbudowa administracji, co prowadziło nawet do pewnych konfliktów, dalsze zadłużanie miasta i t. d. i t. d., wszystko to potwierdzało mniemanie, że istotne bolączki miasta nie są najważniejszym przedmiotem troski większości rządzącej i że wcześniej, czy później, pozorni przyjaciele, dbający jednak przedewszystkiem o własną skórę a nie miasto, **pokłócą się...** zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność.

Z tego trzeba sobie jasno zdać sprawę i nie łudzić się ładnym wyglądem farbowanych lisków, które zawsze jednak są tylko... farbowane, na pokaz, bez wielkiej wartości.

Obecnie społeczeństwo może być przygotowane na to, że jedna i druga strona zrzucać będą winę za wytworzoną sytuację wzajemnie — jedna na drugą. Korzyść z tego może być jedna, że społeczeństwo namacalnie się przekona o niepoważnem traktowaniu zagadnień miejskich przez obie partje.

Jak słychać, oba ugrupowania, które jeszcze niedawno nie chciały wogóle rozmawiać z klubem porozumienia gospodarczego, a nad wnioskami oszczędnościowemi tego klubu lub domagającemi się skontrolowania robót ulenowskich **przechodziły do porządku dziennego,** dziś zerkają oczkiem w tę stronę, oczekując jak gdyby pomocy z tej strony. Tymczasem **dziś sytuacja jest bez porównania gorsza aniżeli 9 miesięcy temu.** Klub B. B. dopomógł do zaciśnięcia pętli ulenowskiej na szyi miasta, **założonej przed 4 laty** przez P. P. S. Miasto już się dusiło 9 miesięcy temu, klub B. B. zrobił to, że dziś miasto już tchu złapać nie może i znajduje się bez mała w stadjum agonii.

Taki oto jest rezultat znakomitej gospodarki spółki klubu B. B. z P.P.S., spółki bezdennej zarozumiałości z tanią demagogją, pozbawionej jakichkolwiek walorów, którym na imię — znajomość rzeczy.

Gdy B. B. i P. P. S., przekonały się, że katastrofa nastąpić może lada moment, rozpoczęły się niesnaski, kłótnie, nieporozumienia, chęć zrzucenia z siebie odpowiedzialności. W tej chwili chodzi tym panom o to, jak się wymigać z przykrej sytuacji i czynią wszystko, aby móc powiedzieć:

— To nie ja jestem winien, to on...

Zupełnie, jak smarkacze. Z racji takiego postępowania niemęskiego i wysoce niepoważnego sytuacja się jeszcze bardziej komplikuje i przyszłość gospodarki miejskiej maluje się w niezbyt jasnych kolorach.

Winę za to całkowitą poniesi ostatnia większość Rady miejskiej wraz z zarządem miasta i żadne zrzucanie odpowiedzialności nie pomoże.

Zjazd Towarzystw śpiewaczych

powiatu Zawierciańskiego.

W ubiegłą niedzielę dwa zawierciańskie Towarzystwa, „Lira“ i „Lutnia“ urządziły zjazd śpiewaczy, na który zjechało 5 chórów z powiatu, mianowicie z Mrzygłoda, Myszkowa, Poręby i Siewierza i Włodowic. Na zjazd przybyli z Kielc prezes Związku towarzystw muzyczno-śpiewaczych p. Witold Kamiński oraz z Dąbrowy prezes okręgu zagłębiowskiego p. Edmund Mirek.

Zjazd rozpoczęło nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem chóry pochodem przeszły do Domu ludowego. Tutaj powitano oficjalnie przybyłego prezesa okręgu, zaś prezes „Lutni“, p. A. Pasierbiński z pod sztandaru na estradzie wygłosiwszy okolicznościowe przemówienie, na temat roli pieśni w życiu człowieka i społeczeństwa, zdał raport p. prezesowi Kamińskiemu.

Popołudniu, w wypełnionej po brzegi sali Domu ludowego odbył się koncert chóralny, który rozpoczęły popisy chórów przyjezdnych. **Na pierwsze miejsce wybił się chór z Myszkowa.** Inne były słabsze — w każdym z nich przedstawiał się może najgorzej materjał głosowy. Najlepiej szły im żwawe, o tanecznym rytmie pieśni ludowe, do pełni artystycznej nie bardzo one jeszcze dorosły.

Osobne, oczywiście wyższe, miejsce w koncercie zajęły występy miejscowych chórów „Liry“ i „Lutni“, razem i poszczególnie. Wspólnie wykonały one dwie wielkie kompozycje z tegorocznego wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego w Poznaniu, t. j. chór męski Lachmana „Do Meplomeny“ pod batutą p. Czapli i chór mieszany Nowowiejskiego „Ojczyznę“ (wspaniały, 8-głosowy psalm!) pod batutą prof. Rączki. Z poszczególnych popisów tych dwóch chórów zawierciańskich zaznaczyć należy, czem się one wybijały: **brawurowym zamachem i liczebną siłą „Lira“, oraz inteligentną interpretacją i subtelną dynamiką „Lutnia“.**

Imponująco wypadły na zakończenie wspólne chóry w liczbie 303 osób, które wykonały kilka łatwych i prostych piosenek. Wśród nich na wyróżnienie zasłużyło **wspaniałe wykonane,** krótkie „Hasło“ Związku Tow. śpiew. województwa Kieleckiego pod batutą autora, prof. Rączki.

Zanotować tu jeszcze należy przemówienie przybyłego z Kielc prezesa Związku, p. W. Kamińskiego, który wyraziś radość z współpracy „Liry“ i „Lutni“ i nawoływał do dalszej, wytrwałej służby na niwie polskiego pieśniarstwa.

Pomiędzy pierwszą a drugą częścią koncertu p. prezes A. Pasierbiński wygłosił krótkie wspomnienie pośmiertne poświęcone ś. p. Stefanowi Jakubowiczowi, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Nie trzeba chyba podkreślać, jak wielkie ma znaczenie zarówno tego rodzaju współpraca dwóch Towarzystw, jak bardziej jeszcze podobny zjazd chórów z najodleglejszych zakątków, które może pierwszy raz wystąpiły na większej estradzie.

Zajzd zakończył się tłumną i ochoczą zabawą taneczną.

Napadnięty w mieszkaniu listonosz

zastrzelił dwóch opryszków.

W Będzinie przy ulicy Wapiennej Nr. 16 mieszkał z rodziną 40-letni Jan Blicharski, listonosz miejscowego urzędu pocztowego. W suterynie tego domu mieszkały również dwie znane w Będzinie dziewczyny lekkich obyczajów. Odbywające się w ich mieszkaniu orgje dały się we znaki mieszkającemu tuż nad ich pokojem Blicharskiemu. Perswazje jego w tym kierunku nie odnosiły żadnego skutku, a wręcz przeciwnie, kobiety wraz ze swymi kochankami zaprzysięgły Blicharskiemu zemstę. Od tej chwili Blicharski na każdym kroku był prowokowany, a nawet odgrażano mu zabiciem.

W nocy z 18 na 19 września ub. r. doszło do punktu kulminacyjnego. Krytycznej nocy opryszki, uzbrojeni w tasaki itp. narzędzia wkroczyli odważnie do sieni i dobijali się natarczywie do drzwi mieszkania Blicharskiego.

Blicharski, obawiając się zemsty, uzbroił się na wszelki wypadek w rewolwer. Z chwilą otworzenia drzwi opryszki rzucili się nań. W obronie swego życia Blicharski strzelił na postrach. Po chwili padł drugi strzał. **Ten był celny:** jeden z napastników, jak się potem okazało, **Piotr Chmielewski runął na ziemię i zmarł natychmiast.**

Gdy napastnicy nie dali jeszcze za wygraną i w dalszym ciągu toczyli bójkę, podczas której **Blicharski ugodzony został w piersi tasakiem, strzelił, jeszcze raz, kładąc na miejscu trupem drugiego kompana Chmielewskiego, niejakiego Jana Adolfa.**

Blicharskiego aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu. Po przeprowadzeniu śledztwa pozostawał na wolności za kaucją.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który po przesłuchaniu kilkunastu świadków i stwierdzeniu, że Blicharski, będąc napadnięty, działał we własnej obronie, **uwolnił go od wszelkiej winy i kary.**

Z sali sądowej

DYR. KRZEMIENIOWA. UNIEWINNIONA PRZEZ SĄD

W ub. tygodniu Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w ciągu dwóch dni sprawę dyrektorki państwowego seminarjum żeńskiego w Zawierciu p. Stanisławy Krzemieniowej, oskarżonej niesłusznie o nadużycie władzy dla powiększenia swych dochodów.

Po parodniowej przerwie sąd ogłosił wczoraj wyrok **uniewinniający**.

P. Krzemieniowa w ciągu 38 lat pracowała z zamiłowaniem i oddaniem się na polu szkolnictwa. Postawione jej zarzuty które zaprowadziły ją do sądu, były wynikiem nikczemnych intryg.

ZŁODZIEJE I PASERZY. PRZED SĄDEM.

W nocy z 1 na 2 czerwca rb. w Zawierciu przy ulicy Staroszkolnej 10 dokonano śmiałej kradzieży na szkodę Genowefy Borówka. Sprawcy kradzieży, jak ustaliło dochodzenie, dostali się do mieszkania za pomocą oderwania okiennicy i okna. Łupem złodziei padła większa ilość garderoby i bielizny, wartości około 3000 złotych.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego ustalono, że sprawcami kradzieży byli: **18-letni Józefat-Daniel Maruszek** z Zawiercia (Szkolna 111) **i Czesław Sadowski**, zawiercianin, który ścigany przez policję, jako podejrzany o szereg napadów rabunkowych, popełnił samobójstwo. Paserami zaś okazali się: 25-letni Jan i 21-letni Bronisław, bracia Włodarzowie, mieszkańcy wsi Jaronowice, pow. jędrzejowskiego. Część skradzionej garderoby paserom odebrano, część też zdołali już sprzedać niewykrytym osobom. Maruszak przyznał się do winy, wyjaśniając, że kradzieży dokonał wspólnie z Sadowskim.

Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu, który skazał: **Maruszka na dwa lata więzienia** z pozbawieniem praw, **Włodarzów zaś po sześć miesięcy więzienia**, z zaliczeniem wszystkim na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

Ze sportu.

I. F. C. — WARTA 2:1 (1:1). W ubiegłą niedzielę na boisku T. A. Z. w Zawierciu rozegrano zostały zawody towarzyskie I. F. C. (Ligowa) Katowice — K. S. „Warta" Zawiercie 2:1 (1:1). Wynik ten zadowolił gości, rehabilitując ich za rok 1924, do czego się sami przyznali, gdyż opóźniając się o 2 i pół godz. narazili drużynę Warty na przydługi trening, osłabiając ją. Pomimo to miejscowi grając bardzo ambitnie, jak zawsze, stawili mężnie czoło, świetnie grającej drużynie gości, uzyskując zaszczytny wynik, pomimo wielkiej różnicy klas I. F. C., wyzyskując warunki fizyczne i psychiczne Warty, powinna była wyjść z daleko lepszym wynikiem, lecz prawie wszystkie ataki gości rozbijały się o ofiarnie grającą obronę i pomoc Warty, a co ci nie obronili, bronił świetny bramkarz. Atak Warty słabo zasilony przez pomoc, nie mógł pokazać co potrafi, jakto miało miejsce z Wisłą. Jedyną bramkę dla Warty strzelił ślicznie ze skrzydła Domagała. Sędzia p. Skawiński, dobry.

Kronika Zawiercia.

× **DEKORACJA PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.** W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczysta dekoracja pracowników komunalnych medalem pamiątkowym 10-lecia niepodległej Polski. Po nabożeństwie najprzód p. star. Kowalski dekorował w Sejmiku personel drogowy, poczem w sali kasyna fabryki „E. Erbe" dekorował pracowników komunalnych, wygłosiwszy uprzednio przemówienie o obowiązkach i ważności służby pracowników samorządowych. Odznaczenia otrzymali:

Babiarz Józef, Stefański Tomasz, Zaleski Czesław, Kuc Sanisław, Brudnicki Wojciech, Majcherczyk Józef, Wiatrkówna Irena, Soława Stanisław, Stosik Teodor, dr. Pajchel Mieczysław, dr. Nowak Witold, Wochtman Eugenjusz, Merta Stanisław, dr. Piątkowski Edward, Waleski Incenty, Gil Adam, Motyl Józef, Karcz Józef, Niemczyk Władysław, Orłowski Kazimierz, Gosek Franciszek. Ostrowski Jakób, Flaszura Konsanty, Duda Jan, Pawełczyk Jan, Mucha Marcin, Hagno Antoni, Gawiński Izydor, Ludwik Wincenty, Fiutak Stanisław, Dutkiewicz Jan, Jędrzejkiewicz Władysław, Hetmańczyk Adolf, Sojski Franciszek, Wosiński Jan, Pięta Stanisław, Małota Wojciech, Wydrych Stanisław, Nestor Józef, Sojski Edward, Rakowski Władysław, Ożarowski Józef, Krawczyński Marjan, Sas Ludwik, Żarnowiecki Roman, T. Brodziński, Grabowski Leopold, Skrobacz Adam Panufnik Zygmunt, Potemski Wacław, Hrut Bolesław, Krotochwil Czesław, Liduk Franciszek, Dobosz Wacław, Janoska Jan, Krzyżkiewicz Antoni, Zuch Feliks, Hankowski Stefan, Kozikoń Marcin.

× **Z ŻYCIA KOŁA T. N. S. W. W ZAWIERCIU.** Odbyło się tu walne zebranie Koła Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, na którem wybrano nowy zarząd. Prezesem został prof. Rączka, wiceprezesem prof. Kasprzycki, sekretarzem prof. Pytlarz skarbnikiem prof. Morozówna

ŻYCIE GOSPODARCZE.

RACJONALIZACJA HANDLU.

(Opinja p. Józefa Jakubowskiego, Dyrektora Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego).

(III) Jest rzeczą ogólnie znaną i powszechnie stwierdzaną, że nasz aparat towarowy funkcjonuje mało sprawnie a przedsiębiorstwa kupieckie dalekie są naogół od wzorów nowoczesnej, racjonalnej organizacji.

Trudno oczywiście na tem miejscu podawać szczegółową analizę przyczyn tego stanu rzeczy, choć właśnie od tej pracy należy zacząć propagandową akcję w zakresie racjonalizacji polskiego handlu.

Faktyczna nierentowność warsztatów pracy handlu w Polsce, ogromny rozwój wszelkich form i rodzajów niedozwolonej i nielojalnej konkurencji wytwarza ją niezmiernie trudne warunki egzystencji solidnego kupiectwa i powodują największą — obok braku kapitałów obrotowych — klęskę naszego handlu — brak ludzi i ucieczkę od zawodu kupieckiego jednostek silniejszych i poważniejszych.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach pracy, niewykraczającej poza codzienną walkę o byt, w atmosferze utrwalającego się zniechęcenia i depresji, hasła **modernizacji i racjonalizacji handlu** nie wywoływały dotąd w szeregach polskiego kupiectwa żywszego oddźwięku!

Niemniej jednak stwierdzić należy, że stopniowo lecz wyraźnie dojrzewa w najszerszych sferach kupieckich świadomość konieczności podjęcia za wszelką cenę własnemi siłami szerszej, planowej akcji, zmierzającej do podniesienia sprawności handlu.

Tą dojrzewającą świadomość zadokumentował jasno i wyraźnie zorganizowany ostatnio w Poznaniu przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa.

Równocześnie wspomniany Zjazd naszkicował plan prac wstępnych warunkujących modernizację naszego handlu. Plan ten wskazuje, że obrano drogi właściwe.

Podstawą akcji ma być podnoszenie i pogłębianie ogólnego zawodowego przygotowania w handlu oraz rozbudowa i wzmacnianie jego organizacji branżowej jej pierwszym celem — upowszechnienie prawidłowej księgowości i kalkulacji w handlu oraz rozwinięcie w zawodowych organizacjach kupieckich jaknajszerszego poradnictwa w zakresie organizacji pracy kupca

Ogólne fachowe przygotowanie oraz możność rachunkowego zdawania sobie sprawy ze stanu i przebiegu dokonywanych interesów muszą być podstawą racjonalizacji każdej pracy, a więc i pracy kupca.

W kraju, w którym zaledwie kilka procent kupców prowadzi księgi handlowe, a do zawodu kupieckiego biorą się ludzie w braku innego zajęcia — pole do pracy już w tym „wstępnym" zakresie jest ogromne.

Akcja w tym kierunku musi mieć na celu nietylko usprawnienie przedsiębiorstw i zwiększenie ich rentowności lecz i racjonalną politykę rozszerzenia zbytu i podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa przez uprzystępnianie drogą zdrowego zaspakajania popytu szerokim masom nabywania towarów, dostępnych pierwotnie dla warstw zamożniejszych. Obniżanie poziomu cen musi leżeć w interesie handlu i stanowić jedno z jego zadań, minęły bowiem te czasy, gdy decydującym czynnikiem rentowności było uzyskanie maksymalnie osiągalnej ceny sprzedażnej. Dziś o rentowności przedsiębiorstw stanowić musi obrót, oparty oczywiście na racjonalnej kalkulacji wykluczającej niezdrowe ryzyko lub złą wolę.

Takie powinny być właściwe cele racjonalizacji handlu.

Żeby wszakże praca w zakresie modernizowania warsztatów kupieckich i usprawiania całego aparatu wymiany mogła pociągnąć całość naszego kupiectwa, żeby mogła stać się potrzebą i udziałem najszerszych jego kół, musi być przełamany stan apatji, zniechęcenia i rozgoryczenia, panujący dziś tak powszechnie w handlu a wynikający stąd, iż coraz powszechniejszą staje się w kołach kupieckich świadomość bezskuteczności dalszej walki z trudnościami i przeszkodami, piętrzącemi się na każdym kroku pracy kupca w Polsce, a stanowczo niedocenianemi przez nasze czynniki miarodajne.

Ten stan upadku ducha uległby niezawodnie daleko idącemu odprężeniu, gdyby Rząd zdecydował się chociaż na jeden akt natury ogólnej z dziedziny podatkowej, uwzględniający postulaty handlu.

Tego jednego aktu, tego pierwszego kroku ze strony Rządu oczekuje dzisiaj cała społeczność kupiecka.

Kronika gospodarcza.

BIURA WYSTAWY KOMUNIKACJI i TURYSTYKI. Podajemy do wiadomości instytucyj i osób zainteresowanych organizującą się w Poznaniu Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki, która ma się odbyć w czerwcu 1930 r., że biura tej Wystawy mieszczą się w Poznaniu przy ul. Marszałka Focha Nr. 18 (II piętro wejście przez pokój 17). Tel. 71-50. Przewodniczący zarządu Wystawy, p. prof. Stefan Ropp, przyjmuje interesantów codziennie od godz. 11 — 12 w południe z wyjątkiem środy, oraz dni świątecznych. W sprawach administracyjno - personalnych biuro członka zarządu p. Tadeusza Roll - Dobińskiego jest otwarte dla interesantów codziennie od godz. 10 do 12 w południe z wyjątkiem dni świątecznych. Wydział propagandy M. W. K. T. (pokój 15) udziela informacyj codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 11 do 13. Telefon Wydziału Propagandy 71-60.

STOSOWANIE NOWEJ TARYFY. Obecna taryfa kolejowa na przewóz towarów posiada bardzo zróżniczkowaną nomenklaturę, w czem kryje się wiele plusów i wiele minusów. Przez zróżniczkowanie nomenklatury osiąga się racjonalniejsze rozłożenie opłat na transportowane towary, jednocześnie jednak taryfa staje się dość skomplicą najwyższą stawkę za papier, gdy tymczane nieporozumienia. Przeprowadzona ostatnio kontrola stacyj kolejowych dla sprawdzenia, czy personel jest dostatecznie obznajmiony z nową taryfą ujawnia właśnie że niemało trudności uniecestwiających prawidłowe stosowanie nowych opłat przysparzają osoby, korzystające z usług kolei. Osoby te nie określają należycie towaru, według nomenklatury, przez co szkodzą sobie a personelowi kolejowemu przysparzają wiele trudności przy obliczaniu przewoźnego. Np. transporterzy wskazują w listach przewozowych „cegłę" bez określenia, czy jest to cegła zwyczajna, czy też ogniotrwała i t. p. przez co nie mogą korzystać ze stawki niższej jaka przysługuje cegle zwyczajnej. Piszą „papier" bez określenia w jakiem opakowaniu, przez co płacą najwyższą stawkę za papier, gdy tymsem papier w rolach i belach korzysta z niższej stawki taryfowej. Przykładów takich, w których nieścisłość staje się bardzo kosztowna, możnaby przytoczyć wiele, dlatego więc nadawcy we własnym interesie powinni dokładnie przestudjować taryfę i stosować jej nomenklaturę.

PODWYŻKA CEN BENZYNY. W związku z wejściem w życie nowej taryfy kolejowej została podwyższona cena benzyny o blisko 3 gr. na litrze. Podwyżka ta dotknie w znacznej mierze tylko posiadaczy amerykańskich samochodów. Przy wozach europejskich bowiem, konstruowanych oszczędnie przy zastosowaniu małego litrażu, spowoduje ona bardzo niewielką zwyżkę w kosztach utrzymania.

KONTYNGENTY W RAZIE ZAWARCIA TRAKTATU Z NIEMCAMI NIE BĘDĄ ZWIĘKSZONE. Należy stwierdzić, iż panujące w niektórych sferach społeczeństwa poglądy jakoby z klauzulą największego uprzywilejowania, która wchodzi w grę przy rokowaniach handlowych z Niemcami, miała się wiązać kwestia zwiększenia kontyngentów przywozowych pewnych artykułów niemieckich są bezpodstawne. Faktycznie bowiem sprawa kontyngentów jest rzeczą odrębną. Jak nas informują, kontyngenty przywozowe nie mają być zwiększone, natomiast Niemcy włączone byłyby w razie zawarcia traktatu do państw, korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania.

ROZWÓJ EKSPORTU NIEMIECKIEGO. Eksport z Niemiec wzrastał stale w ostatnich latach. Oto jak się przedstawiają przeciętne cyfry eksportu niemieckiego w miljonach marek za pierwsze 8 miesięcy r. b oraz za poprzedzające pięć lat: przeciętna miesięczna za r. 1929 — 1.108 mk., za r 1928 — 1.025 mk., za r. 1927 — 900 mk., za r. 1926 — 867 mk., za r. 1925 — 778 mk. za r. 1924 — 556 mk. Ten wzrost eksportu niemieckiego wypływa z natężenia obrotów handlowych między Niemcami a krajami zamorskiemi. Eksport z Niemiec do Azji, Ameryki poł., Australji wzrósł o 20 — 25 proc. Natomiast eksport niemiecki w Europie zmniejszył się o 10 proc. w ciągu pierwszego kwartału r. b. w porównaniu z tym samym czasokresem w r. 1928.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23.10

AKCJE: Handlowy 119.00, Bank Polski 166.50, Cukier 29.00, Ostrowieckie 93.00, Starachowice 22.00 — 21.50, Haberbusch 100.00, Poż. inwest. 4 pr. 117.50 —117.00, Premj. dol. 5 pr. 64.00, Konwersyjna 5 pr. 50.50, Kolejowa 10 pr. 102.50 Ziemskie 4 i pół pr. 47.50 —48.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.39.50, Paryż 35.11.75, Wiedeń 125.30, Praga 26.41, Szwajcarja 172.77, Włochy 46.72, Berlin 213.19, Dolar 8.89.50

Kronika Olkuska.

Manewry strażackie

W SKALE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się manewry strażackie w Skale, w których wzięło udział 9 straży pożarnych z następujących miejscowości: Skała pod komendą p. K. Żyłki, Cianowice pod komendą p. St. Gołębiowskiego, Przybysławice pod kom. p. Wł. Żurowskiego, Smardzewice pod kom. p. Wł. Stolarskiego, Wielmoża pod kom. p. Fr. Gądka, Bębło pod kom. p. St. Sokoła, Sułoszowa pod kom. p. Edw. Chmiesta, Tarnawa pod kom. p. J. Sieradzkiego. Ogółem przybyło 174 druhów, akcję na manewrach prowadził p. St. Rener, naczelnik rejonu skalskiego.

Poza drobnemi uszczerbkami w manewrach, komisja stwierdziła przedewszystkiem nadzwyczaj szybkie i sprawne przybycie straży, prowadzenie akcji ratowniczej śmiałe i celowe, szczególniej oddziałów toporniczych z tłumnicami.

Po skończonej akcji, defiladzie i przejrzeniu taborów, odbyła się krótka odprawa dowódców. Do straży przemawiali pp. prezes okręgu starosta Stamirowski, wice prezes, insp. Wydrych, oraz przewodniczący komisji manewrowej Jarno (senjor), podkreślając znaczenie i pożyteczność podobnych manewrów, które praktycznie szkolą straże.

Poza wymienionemi, byli obecni na manewrach z Olkusza pp. K. Królikowski, W. Piotrowski, Jan Jarno (junjor) i Jan Bystydzieński.

× **OLKUSKIE SOKOLĘTA GOŚCMI POLSKIEGO RADJA.** W nadchodzącą niedzielę popoł. sokolęta olkuskie, korzystając z zaproszenia Polskiego Radja w Katowicach, a szczególniej „cioci Heli", wybierają się do Katowic na podwieczorek pod kierownictwem pp. inż. Feczkowej i Heleny Moorówny.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK W CIEMIĘŻYCACH.** W dniu 21 b. m. w czasie wyjmowania rzeczy z kuferka, Magdalena Gała mieszkanka Ciemiężyc, gm. Kruczyce przez nieostrożność spowodowała strzał rewolwerowy. Kula utkwiła w głowie, kładąc gospodynię trupem na miejscu.

× **WIDOKI POŻYCZKI DLA P. K. CH. W OLKUSZU.** W związku ze staraniami o pożyczkę w Zw. ubezp. pracow. umysł. w Królewskiej Hucie, poczynionemi przez dawny zarząd P. K. Ch. na wykończenie gmachu dla Kasy, w tych dniach bawiła w Olkuszu specjalna komisja z ramienia Zw. ubezp., która po obejrzeniu objektów, nie znalazła przeszkód na udzielenie pożyczki w wysokości 200 tys. złotych.

× **NOWY KOMENDANT POSTERUNKU.** Na miejsce asp. Wł. Hornowskiego przydzielonego do Radomia, komendantem posterunku pol. p. w Olkuszu. mianowany został st. przod. p. Michał Lipiński z wojew. Poleskiego.

Leopold Staff otrzyma

NAGRODĘ M. LWOWA.

We Lwowie odbyło się posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Lwowa im. Kornela Ujejskiego. Przewodniczył obradom komisarz rządowy Nadolski. W skład komitetu wchodzili profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele Związku literatów, towarzystwa dziennikarzy polskich, Ossolineum, Rady przybocznej i magistratu. Komitet jednogłośnie uchwalił **przyznać nagrodę w wysokości 7.500 zł. na rok 1929 Leopoldowi Staffowi za całokształt jego pracy literackiej.** Staff ma lat 51. Urodził się we Lwowie, gdzie przepędził znaczną część życia. Z pod pióra jego wyszło dwadzieścia kilka tomów poezyj i dramatów, oraz wiele przekładów z literatur obcych. Ostatni jego zbiór poezji p. t. „Ucho igielne" koronuje bogatą twórczość poetycką Staffa.

Ukraińcy profanują

GROBY POLSKICH BOHATERÓW.

W nocy z dnia 17 na 18 b. m. cmentarz w Przemyślanach stał się widownią ohydnego czynu. Zorganizowana banda hajdamaków, pozostająca na żołdzie tajnej organizacji terorystycznej, która ma niestety też wpływy wśród młodzieży szkolnej, wtargnęła na miejscowy cmentarz i zrujnowała grobowiec ś. p. podchorążego Michaliszyna, który w 1918 roku poległ śmiercią bohaterską od kul ukraińskich na ulicach Lwowa.

Na wiadomość o zbezczeszczeniu mogiły bohatera ludność Przemyślan udała się gremjalnie na cmentarz by obejrzeć miejsce ohydnej zbrodni. Dzięki energicznemu śledztwu policji sprawców aresztowano po upływie paru godzin. Bliższe szczegóły śledztwa są trzymane narazie w tajemnicy.

Balon niemiecki

SPADŁ W POLSCE.

W pobliżu terenów fabryki materjałów wybuchowych „Nitrat" spadł onegdaj w nocy niemiecki balon kulisty, typu „Grobenwirm", pojemności 800 metrów sześc.

Balon opadł, przyczem pasażerowie, znajdujący się w koszu, odnieśli tylko lekkie kontuzje wskutek potłuczenia. Pasażerami byli inż. Albert Hick, Hans Berliner oraz młody kupiec berliński Gerhard Feind.

Trzej pasażerowie oświadczyli, iż brali udział w raidzie balonów, które wystartowały w Berlinie i miały lecieć do Czechosłowacji. Niestety wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych balon ich zapędził do Łodzi.

Po przeprowadzeniu dochodzenia przez komisję wojskową D. O. K. Łódź i po opróżnieniu zawartości gazu w balonie, powłokę balonu załadowano na wagon kolejowy, niefortunnym zaś lotnikom zwrócono dokumenta. Onegdaj udali się oni do Berlina koleją.

Mord w drohobyckiem

WIĘZIENIU.

W więzieniu karnem w Drohobyczu popełniona została potworna zbrodnia. Odsiadujący karę 15-letniego więzienia za morderstwo Michał Proć zamordował przy pomocy siekiery współwięźnia Adama Oręgę. Ten ostatni odsiadywał również karę za zabójstwo. Powodem była nienawiść.

Krwawy dramat

PODCZAS ZABAWY W „PROŚWICIE".

W czasie zabawy w czytelni „Proświty" we wsi Andrzejówka w pow. Sokalskim rozegrała się wstrząsająca scena. Oto pomiędzy licznie zebranymi uczestnikami zabawy zjawił się niespodziewanie z karabinem w ręku parobek Jan Hnatów. Zanim obecni zorjentowali się w sytuacji, Hnatów, wziąwszy na cel swoją narzeczoną 19-letnią Annę Makutrównę, strzelił. Kula położyła trupem dziewczynę, oraz stojącą za nią 18-letnią Anastazję Kesztynównę. Wśród zamieszania, jakie powstało, zabójca przyłożył lufę karabinu do serca i odebrał sobie życie.

Bieda, trzęsienia ziemi i katastrofy

oczekują nas w r. 1930.

Francuscy, niemieccy i angielscy astrologowie, jak Grimm, Voigt, ustalili już swe horoskopy na nadchodzący rok 1930 — **horoskopy, które brzmią bardzo niepocieszająco.**

Rok przyszły stoi pod znakiem Saturna i to właśnie, zdaniem astrologów, jest smutną zapowiedzią. **Będą trzęsienia ziemi, katastrofy kopalniane** i różne inne nieszczęścia wszelakiego rodzaju.

Stosunki gospodarcze Europy ukształtują się jeszcze **mniej korzystnie,** aniżeli dotychczas. Sytuacja materjalna pogorszy się nietylko w tych krajach, które poniosły klęskę podczas wojny, lecz i w krajach zwycięskich, w których wzmoże się znacznie **klęska bezrobocia, życie ekonomiczne dozna ciężkich wstrząsów,** nastąpią liczne bankructwa i t. d.

W związku z wszystkiemi temi klęskami **różne kraje znajdą się w obliczu nędzy.** Tu i ówdzie przyjdzie do zamieszek i poważnych rozruchów wywoływanych stosunkami **politycznemi i gospodarczemi.**

Okres letni r. 1930 będzie bardzo niepomyślny. **Złe wyniki zbiorów pociągną za sobą ogólną drożyznę.**

Nie na tem jednak kończą się smutne horoskopy astrologów, którzy przepowiadują ponadto rozmaite katastrofy przyrodnicze, **jak wylewy, gwałtowne orkany, katastrofy kolejowe, lotnicze i t. p.** W związane tych rozmaitych pięknych „kwiatków", czekających nas w przyszłym roku, astrologowie nie zapominają również **o groźnych epidemjach,** które dziesiątkować będą ludzkość.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 31 października 1929 r. o godz. 11 w Sosnowcu, przy ul. 1-go Maja Nr. 27 odbędzie się licytacja I terminie ruchomości składających się z 500 koszul męskich białych i kolorowych oszacowanych na Zł. 7.500 należących do Fabryki Bielizny „Wawel" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji o godz. 11 rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu ul. Sadowa Nr. 6.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(podpis nieczytelny).

6509



KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ PREMJERA!

Djablica z Trypolisu

Wielki dramat wschodni w 10 akt. Reżyserji Carmine Gallone w rolach gł. Liane Haid, Gina Manes, Andre Nox i Alfons Fryland. —

Nad progr: Komedja „Bandyci a la Garconne" i Prace wiosenne w sadzie

Następny program: „Miłość i łzy Szopena"

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

DZIS! NARESZCIE! DZIS!

WIELKI PRZEBOJ PRZESTWORZY

„SKZYDŁA" (WINGS)

W roli głównej Klara Bow, Ryszard Arlen.

Wkrótce „TAJEMNICA Cytadeli w Dęblinie"

KINO SFINKS

Największe arcydzieło filmowe świata! Od 21 do 27 b. m. demonstrowany będzie Supperfilm kosztujący 3 milj dol.

„INTRYGANT"

Dramat ostatnich dni panowania cara Pawła I-go. Według sztuki scenicznej Alfreda Neumana. W roli głównej EMIL JANNINGS.

UWAGA: Obraz ten wyświetlany będzie tylko na seanse: I-szy 5.30, drugi 7.30, III-ci 9.30, W niedzielę: I-szy 3.30, II-gi 5.30, III-ci 7.30, IV-ty 9.30. Z powodu wielkich kosztów ceny miejsc podwyższone Loże 2.50, I. — 1.80, III — 1.20

Anons! Od poniedziałku 28-go października wielki Supperfilm (GEHENNA KOCHANKA) „Ostatni Romans" w rolach głównych IWAN PETROWICZ i Hr. ESTERHAZY.

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-81.

Od czwartku 24 października r. b. i dni następne

Jeden z najpotężniejszych filmów który wzbudził niebywały entuzjazm na całym świecie.

„Ostatni carowie"

Tragiczne dzieje ostatnich carów! Ponure tajemnice kazamatów rosyjsk. Praktyki satrapów carskich! Gehenna jeńców polityczn.

WKROTCE! Genjalne arcydzieło współpracy Eryka Pommera i Joe May'a — „ASFALT" — Film który pobił rekord powodzenia przy jednoczesnem wyświetlaniu w 2 największych kinach stołecznych Warszawy.

Uwaga! Maszyny do szycia o 200 zł. tańsze od innych!

Nowość!

światowa firma

WESTFALJA - Separator

Reprezentacja w Sosnowcu: ul. Targowa 13.

sprzedaje po najniższych cenach i na długie spłaty następujące

MASZYNY do SZYCIA (bębenkowe)
WIRÓWKI (centryfugi)
ROWERY,
MASLNICE, 5999
ZEGARY SCIENNE,
MASZYNY ROLNICZE

Wszystkie przedmioty po 75 groszy dziennie!

Poszukiwani zdolni i wykwalifikowani agenci.

DZIELNYCH ZASTĘPCÓW OGŁOSZENIOWYCH

poszukuje 6511

Urzędowy Spis Abonentów Państwowej Sieci Telefonicznej Okręgów Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach i w Krakowie.

Reflektujemy na panów tylko uczciwych, inteligentnych dobrze reprezentujących się z poważnemi referencjami. Wysoki zarobek zapewniony. Zgłoszenia osobiste „PAR" między godz. 6—7 wieczorem.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Akad. Koła Zagłęb. w Poznaniu przypomina wszystkim tym członkom A. K. Z., którzy po opuszczeniu Uniwersytetu zerwali kontakt z kołem, jednakże dotychczas nie uregulowali swych zobowiązań pieniężnych wobec koła, aby w jaknajrychlejszym terminie zwrócili zaciągnięte pożyczki.

Konto A. K. Z. w Poznaniu w P. K. O. w Poznaniu nr. 211.924.

Zarząd A. K. Z. nadmienia, że względem tych członków, którzy nadal będą lekceważyli ten obowiązek, wstąpi na drogę wszelkich dostępnych mu środków represyjnych celem osiągnięcia swej należności.

za Zarząd Akad. Koła Zagłębian w Poznaniu
MARJA DMOCHOWSKA
prezes.

6512

Za ubliżające wyrażenie pod adresem p. Józefa Mrożewskiego, niniejszem tą drogą przepraszam Go. 6498
Władysław Maliszewski
Olkusz, dnia 20-X 1929.

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedaje się 3 używane kotły, stan dobry, syst. dwupłomienic., komplet. armatura, po 98 m. kw. pow. ogrzewalnej, ciśnienie robocze do 9 atm. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza kopalnia „Flora". 6129

Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cennik wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec. Tow. Górn.-Przem. „Saturn", Szkółki Rogoźnickie". 6123-3

Samochód do sprzedania. Sosnowiec, Wawel 7, Nowosielski. 650

Samochód osobowy kryty marki „Jewett" (Graham - Paige) 6-cio cylindrowy, luksusowy, mało używany, na chodzie, okazyjnie bardzo tanio do nabycia. Wiadomość telefon 133. 6505-2

Fortepian na elektrycznym motorze do sprzedania. Mysłowice Rynek 15, Restauracja. 6506-3

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5129

Osoba lat 30, sumienna, pracowita, oszczędna z dobremi świadectwami i rekomendacjami poszukuje posady samodzielnej gospodyni do starszych państwa, na plebanję lub do pojedyńczych osób bez względu na miejscowość. Zgłoszenia do Administracji dla Samodzielnej. 6481-2

NAUKA I WYCHOW.

Stenografji polskiej: biurowej, parlamentarnej, niemieckiej, wyucza listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 6162

Nauczyciela (ki) do nauki stenografji z przychodzeniem do domu poszukują dwie panie. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji pod „Stenografja". 6497

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach ul. Szopena 19 tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc. 5901-x

LOKALE

Trzy pokojowe mieszkania z wygodami do wynajęcia przy ulicy Dekerta 5 w Sosnowcu. 6475-6

ZGUBIONE DOKUMETNY

Wypych Franciszek zgubił kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6471-3

Jurczyk Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKUj Miechów. 6474-3

Haberman Abram zgubił paszport, wydany przez Magistrat Zawiercia i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie. 6477-3

Kozłowska Feliksa zgubiła paszport, wydany przez komisarjat rządowy w Łodzi. 6493

Wanda Dziubasówna zgubiła dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Radomską. Zwrócić do Administracji za wynagrodzeniem. 6515

ROZNE

Obiady domowe (na maśle) na zamówienie. Sielecka 6 (stary dom) II piętro. Wiadomość od 13 do 15. 6506-3

Zgubiono kwit zastawowy Banku Udziałowego nr. 1435, który unieważnia się. 6119-4

Wynajmuję pianino do egzorcytowania, telefon 7-15. 6087-3

Zaginęła karta łowiecka wydana przez Starostwo Będzińskie na imię Piotra Musset. 6508-3

Zgubiono 2 weksle z wystawienia R. Ogórczyka na zlecenie fabryki karoserji W. Dyrbusz z tych jeden na zł. 300 płatny 20 X 29 r. drugi na zł. 500 płatny 5 XI 29 r. Znalazca za wynagrodzeniem zechce zwrócić: K. Baran Kościelna 6. 6503-?

Zaginęły 2 weksle in blanco wystawione przez Andrzeja Cieplińskiego. Takowe unieważnia się. 6489-3

Marji Zielińskiej skradziono torebkę zawierającą dowód osobisty wydany przez mag. Czeladź. 6484-2

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Dotyczy naśladownictwa mydła „Kołłontay z pralką"

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Katowicach wydał w dniu 12 X 1929 r. następującą uchwałę w drodze tymczasowego zarządzenia:

1) Firmie „Kantor", właściciel Henoch Kantorowicz w Łodzi zakazuje się wyrobu i sprzedaży 5-cio częściowego mydła z błędnym napisem „Kantorowicz" z wyżymaczką oraz zakazuje się jej rozpowszechniania w handlu **pod zagrożeniem grzywny w kwocie 1000 zł. wzgl. 10 dni aresztu za każdy wypadek przeciwdziałania.** 6499

2) Koszty postępowania ponosi firma „Kantor" w Łodzi.

Niżej podpisana ponownie **ostrzega** przed wyrabianiem lub sprzedawaniem naśladownictw jej kilkakrotnie prawnie strzeżonego mydła **„Kołłontay z pralką"**, i wystąpi z całą surowością i wszelkiemi środkami prawnymi przeciwko każdemu naśladowcy. Poszkodowane gospodynie domu, które zamiast żądanego mydła **„Kołłontay z pralką"** otrzymały **falsyfikat,** zechcą zgłosić to i podać nazwisko sprzedawcy firmie:

ERYK A. KOŁŁONTAY
fabryka chemiczna
Katowice - Brynów.

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Essencja Chinowo-Chmielowa"** i **„Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Preta Nr. 16. 5277

Reklama jest dźwignią handlu!

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYKIEWSKI